Po konfiskacie nakład drugi.

Nr. 26. Kraków, 25 czerwca 1911 r. Rok IX.

OJCZYZNA

tygodnik dla ludu polskiego.



Wychodzi na każdą niedzielę.

Przedpłata, którą płaci się z góry rocznie, półrocznie lub kwartalnie wynosi: w Galicyi 4 korony, w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dol., w Rosyi 3 ruble, we Francyi 8 frank. — Numer oddzielny: 10 hal. — Za zmianę adresu płaci się 20 hal.

Adres redakcyi i administracyi: „Ojczyzna“, Kraków, Rynek główny. Linia A-B, l. 46, III. piętro.

Po trupach...

W Drohobyczu wojsko dało dwie salwy do zebranych tłumów: 21 zabitych, 43 rannych.

W Samborze wojsko i żandarmerya uderzyły na przedmieszczan i zraniły kilkunastu.

We Lwowie pokaleczonych kilkunastu ludzi.

W Stryju wojsko szarżowało, lała się krew.

Do Drohobycza przyprowadziło wojsko 12 aresztowanych chłopów. Mówią o wielkich zaburzeniach.

— — — — — — — — — —

Oto wieści z pola walki wyborczej....

— — — — — — — — — —

Socyalista Liebermann wybrany.

Socyalista Diamand wybrany.

Socyalista Hudec wybrany.

Socyalista Daszyński dwukrotnie wybrany.

Socyalista Marek wybrany.

Bluźnierca Breiter zdobył aż dwa poselstwa.

— — — — — — — — — —

Oto zwycięstwo Bobrzyńskiego....

— — — — — — — — —

Padł Adam w Przemyślu.

Padł Skarbek w Samborze.

Padł Wiącek w Tarnobrzeskiem.

Padł Starzewski w Jaśle.

Padł ks. Stojałowski w Chrzanowskiem i Bocheńskiem.

Padli Tomaszewski i Chlamtacz we Lwowie.

Padli Bednarek, Gruszecki, Krupka, Zajkowski i inni...

— — — — — — — — —

Oto Bobrzyński cel osiągnął — zadał klęskę wszechpolakom.

— — — — — — — — —

Czy tu koniec tej roboty?

Nie — nie, jeszcze!

— — — — — — — — —

Chwieje się zacny Starzyński.

Chwieje się Rydygier,

Widoki zwycięstwa mają jeszcze socyalista Moraczewski — syonista Ringel, radykał Śliwiński.

— — — — — — — — —

Oto robota dla dobra polskiego narodu namiestnika Bobrzyńskiego.

— — — — — — — — —

Skonfiskowano!

Skonfiskowano!

Okręgi miejskie.

Lwów.

Okręg Nr. 1.

Oddano ważnych głosów 2617. Śliwiński (post. dem.) 1231, Dr. Rydygier (kat. nar.) 702, Dr. Roszkowski (dem.) 486. Ścisły wybór między **Śliwińskim i Dr. Rydygierem.**

Okręg Nr. 2.

Oddano ważnych głosów 3785. Ernest Breiter otrzymał 2093 głosów, Roger bar. Battaglia 1690. Wybrany posłem **Ernest Breiter.**

Okręg Nr. 3.

Ważnych głosów oddano 5507. Otrzymali: Dr. Diamand (soc.) 3213, Stand (syon.) 2216, Orenstein 65, reszta rozstrzelona. Wybrany posłem socyalista **Dr. Herman Diamand.**

Okręg Nr. 4.

Na 1985 głosujących otrzymali: minister Dr. Głąbiński 1189 głosów, Dr. Wyrostek (socyalista) 796 głosów. Wybrany posłem **Dr. Stanisław Głąbiński** (dem. nar.).

Okręg Nr. 5.

Oddano głosów 3107. Dr. Lisiewicz (post. dem.) 1591, Dr. Tomaszewski (nar. dem.) głosów 1384. Wybrany posłem **Dr. Aleksander Lisiewicz.**

Okręg Nr. 6.

Ważnych głosów oddano 2896. Otrzymali: Dr. Buzek (nar. dem.) 1589, Hausner (soc.) 1148, Dr. Dymitr Lewicki (ukr.) 98. Wybrany posłem narodowy demokrata **Dr. Józef Buzek.**

Okręg Nr. 7.

Ważnych głosów oddano 6655. Otrzymali: Hudec (soc.) 3718, Dr. Chlamtacz (nar. dem.) 2454, Pisecki (ukr.) 463. Wybrany posłem **Józef Hudec.**

Okręg Nr. 13.

Przemyśl.

Lieberman 3432, Adam 3329.

Posłem wybrany przeciw Drowi Ernestowi Adamowi (nar. dem.) socyalista **Dr. Herman Liebermann.**

Okręg Nr. 14.

Stanisławów.

Ważnych głosów oddano 4835. Otrzymali: Rauch (dem.) 2590, Stwiertnia (dem.) 947, Zipper (syon.) 1152, Dr. Janowicz (ukr.) 93. Wybrany **Edmund Rauch**.

Okręg Nr. 15.

Tarnopol.

Ważnych głosów oddano 4615. Otrzymali: Gall (nar. dem.) 2419, Stand (syon.) 1543. Wybrany **Rudolf Gall.**

Okręg Nr. 17.

Kołomyja.

Głosowało 4.132 wyborców. Otrzymali głosów: Dr. Kleski (dem.) 4.318; Dr. Schorr (soc.) 1.209; dr. Zipper (syon.) 1.429; Daniłowicz (ukr.) 171.

Wybrany **Jan Kleski** (demokrata).

Okręg Nr. 22.

Łańcut-Przeworsk-Jarosław.

Ważnych głosów oddano 4128. Otrzymali: Dr. Rychlik (dem.) 2204, Kazimierz Kaczanowski (soc.) 1535, Dr. Świtalski 299 głosów. Wybrany **Dr. Ignacy Rychlik.**

Okręg Nr. 25.

Sanok-Krosno-Dobromil.

Oddano ważnych głosów 4836. Otrzymali: Wincenty Jabłoński (nar. dem.) 3113, Dr. Goldberg (syon.) 1.717. Wybrany **Wincenty Jabłoński.**

Okręg Nr. 26.

Sambor-Gródek.

Oddano ważnych głosów 6320. Otrzymali: Dr. Stesłowicz (dem. pol.) 4177, hr. Skarbek (nar. dem.) 2.153. Wybrany **Dr. Władysław Stesłowicz.**

Okręg Nr. 27.

Drohobycz-Bolechów-Turka-Skole.

Głosowało 7.726 wyborców. Otrzymali głosów: Dr. Loewenstein (dem.) 5.970; Dr. Zipper (syon.) 600; Kobryń (ukr.) 768; Balicki (postępowy dem.) 372.

Wybrany **Dr. Natan Loewenstein** (demok.).

Okręg Nr. 28.

Stryj-Kałusz.

Oddano ważnych głosów 6334. Otrzymali: Moraczewski (socyalista) 2508, Dr. Goldhammer (dem.) 1517, Reich (syon.) 1541, Dr. Harasymow (ukr.) 244. Wybór ścisły między **Moraczewskim i Reichem.**

Okręg Nr. 29.

Brzeżany-Rohatyn.

Ważnych głosów oddano 5199. Otrzymali: minister Dr. Zaleski (kons.) 4655, Dr. Włodz. Baczyński (ukr.) 502, Dr. Moch (ruski soc.) 29, reszta rozstrzelona. Wybrany minister **Dr. Wacław Zaleski**.

Okręg Nr. 30.

Żółkiew-Rawa-Sokal.

Głosowało 7.987. Dr. Starzyński (kons.) 2.568, Dr. Steinhaus (kon.) 2.080, ks. Bazyli Lewicki (ukr.) 1.532, Rappaport (syon.) 1796.

Odbędzie się ścisły wybór między **Dr. Starzyńskim i Dr. Steinhausem.**

Okręg Nr. 31.

Brody.

Głosowało około 4.000 wyborców. Z tego demokrata dr. **Henryk Kolischer** otrzymał 3.600 głosów i został wybrany. Były poseł Stand i Rusin padli.

Okręg Nr. 32.
Buczacz-Śniatyn-Zaleszczyki.

Głosowało 6.518. Burmistrz Stern (dem.) otrzymał 3.143, Dr. Ringel (syon.) 2.576, Mełeń (ruski soc.) 785.

Ścisły wybór między **Sternem i Ringlem.**

Okręg 33.

Złoczów-Założce.

Głosowało 5.740 wyborców. Otrzymali: dr. Ernest Breiter 3.269 głosów, dr. Józef Gold (demokrata) 1133, Stanisław Srokowski (nar. dem., który na żądanie Rady narodowej kandydaturę cofnął i nie kandydował) dostał 1.259 gł.

Wybrany posłem bluźnierca **Ernest Breiter.**

Okręg Nr. 34.
Bóbrka-Rozdół.

Głosowało 6346. Otrzymali: Dr. Halban (kons.) 5.204, Lewicki Dymitr (ukr.) 1024.

Wybrany **Dr. Alfred Halban** (kons.).

Okręgi wiejskie.

Okręg 51.

Sanok-Rymanów.

Oddano głosów 24.689. Otrzymali Kuryłowicz (mosk.) 8.900, Starowieyski (kons.) 6.477, Załoziecki (ukr.) 4.179, Fidler (nar. dem.) 3.381, Pawłowski (lud.) 1.584.

Ponowny wybór.

Okręg 53.

Sambor-Starasól.

Oddano głosów 28.767. Otrzymali Onyszkiewicz (ukr.) 13.108, hr. Skarbek (nar. dem.) 12.261, Kulczycki Iwan (mosk.) 1.877, Breiter 1155, Mleczko (lud.) 1.362.

Wybór ponowny.

Okręg Nr. 54.

Drohobycz-Stary Sambor-Turka.

Głosowało, jak prowizorycznie obliczono, 40415. Otrzymali: Hoszowski (moskalofil) 8750, Jaworski (ukr.) 9010, Wityk (ruski soc.) 8547, Osuchowski (Polak) 7691, Oleśnicki (ukr.) 3913, dr. Kruszyński (Starorusin) 2497 głosów.

Ponowny wybór.

Okręg 55.

Dolina-Kałusz-Nadwórna.

Głosowało 42.622. Otrzymali: Julian Romańczuk (ukr.) 15.852, Jan Zarański (dem.) 10.384, Geciow (mosk.) 5.637, Łahodyński (radykał) 8.501, ks. Sojka (mosk). 1.198, Jaroszewicz (rus. socyal.) 829 głosów.

Ponowny wybór.

Okręg 56.

Kołomyja-Kosów.

Oddano głosów 40.515. Otrzymali: Dr. Trylowski (rad. ukr.) 14.722, Swoboda (dem. nar.) 8.146, Ławruk (rad. ukr.) 5546, Gutła (mosk. 4.087, Skwarko (ukr.) 4.997, Schalitt 1.773, Ser-) beniuk 574.

Wybór ponowny.

Okręg 57.

Stryj-Bóbrka.

Głosowało 45.962. Otrzymali: Dr. Oleśnicki (ukr.) 23.436, Dr. Dudykiewicz (mosk.) 8.834, Lewicki (ukr.) 6.094, X. Dawydiak 3.505, Frey (Polak) 3.512. **Wybrany Dr. Oleśnicki.** Na drugiego ścisły wybór między Dudykiewiczem i Lewickim.

Okręg Nr. 58.
Borszczów-Zaleszczyki-Horodenka.

Głosowało 42.964. Otrzymali: Dr. Okuniewski (ukr.) 20.247, Stefanyk (ukr. radyk.) 11.113, Smolnyj (mosk.) 1.421, Kaliszczak (demokrata narodowy) 10.068.

Ponowny wybór.

Okręg Nr. 59.

Stanisławów-Tłumacz-Bohorodczany.

Głosowało, jak prowizorycznie obliczono, 45.760 wyborców. Otrzymali: Dr. Eug. Lewicki (ukr.) 15.461, dr. Leon Baczyński (rad. ukraiński) 14.724, hr. Wł. Dzieduszycki (nar. dem.) 9.947, dr. Aleksiewicz (mosk.) 3319, Julian Baczyński (ruski soc.) 1550 głosów.

Ponowny wybór.

Okręg Nr. 60.
Buczacz-Podhajce.

Głosowało 25.908. Otrzymali głosów: Budzynowski (ukr.) 13.711, Serwatowski (kon.) 8.492, Dr. Mogilnicki (mosk.) 1.071, Salz (syn.) 1.675, Orłowski 936.

Jako poseł większości ruskiej wybrany **Wacław Budzynowski** (ukrainiec), a jako poseł mniejszości polskiej **Władysław Serwatowski** (konserwatysta).

Okręg Nr. 61.
Przemyśl-Mościska-Dobromil.

Głosowało 37.649 wyborców. Otrzymali: Ceglinski (ukr.) 14.353, Dr. Czaykowski (kons). 15.617, Dr. Juzyczyński (moskalofil) 5.011; Jaworski (ludowiec) 2654.

Wybór ponowny.

Okręg Nr. 62.

Żółkiew-Rawa ruska-Jaworów.

Głosowało 46.983 wyborców. Otrzymali: dr. Dniestrzański (ukr.) 19161, Wysocki (kandydat

polski) 10708, Łabęcki (radykał ruski) 10.708, dr. Korol (moskal.) 5671 głosów.
Ponowny wybór.

Okręg Nr. 63.
Złoczów-Kamionka Strumiłowa.

Głosowało 34.740. Otrzymali: Władysław Dębski (nar. dem.) 12.501, Siengalewicz (ukr.) 12.135, Dr. Hlibowicki (starorusin) 466, Dr. Markow (moskalofil) 6.770, Poznański (lud.) 2.169.
Ponowny wybór.

Okręg Nr. 64.

Lwów-Gródek.
Głosów ważnych oddano 27534. Otrzymali: Dawid Abrahamowicz (kons.) 9171, Dąbski (fronda lud.) 3431, X. Folis (ukr.) 7990, Hankiewicz (rus. soc.) 2648, Dr. Jaworowski (moskal,) 3542, rozstrzelonych 452 głosy. Odbędzie się **ponowny wybór.**

Okręg Nr. 65.

Sokal-Zborów-Brody.
Oddano głosów 49.446. Otrzymali: Dr. Markow (mosk.) 19.344, dr. Petruszewicz (ukrainiec) 15.986, Kraus (nar. dem.) 10.955, dr. Kostecki (starorusin) 1560, dr. Daniłowicz (ukr.) 1429.
Ponowny wybór.

Okręg 66.

Brzeżany-Rohatyn.
Głosowało 39.248. Otrzymali: Kost. Lewicki (ukr.) 14.498, Staruch (ukr.) 12.054, X. Senyk (mosk.) 6,444, Zborowski (dem. nar.) 6.239.
Ponowny wybór.

Okręg Nr. 67.
Jarosław-Cieszanów.

Głosowało 26.676. Otrzymali: Dr. Cegielski (ukr.) 5.403. Jampolski (lud.) 1.921, Dr. Kozłowski (centrum) 13.323, ks. Stańczak (moskalofil) 4.407, Sawczak (ukr.) 3.302, Ginilewicz 461, Szpak 296, Wilk 441.
Odbędzie się **ponowny wybór.**

Okręg Nr. 68.
Tarnopol-Zbaraż.

Głosowało 28.337. Otrzymali: Dr. Hołubowicz (ukr.) 12.839, Ostapczuk (ruski soc.) 2.664, Sochanik (kons.) 2842, Zamorski (nar. dem.) 9.012, Kostecki 507, Kominek 404, rozstrzel. 38.
Odbędzie się **ponowny wybór.**

Okręg Nr. 69.
Trembowla-Czortków.

Głosowało 31.333. Otrzymali: hr. Baworowski (kons) 10.537, Dr. Kolessa (ukr.) 15.816, Rappaport (syon.) 1.520, Jurczyński 2.275, Wojewoda (lud.) 675, Iwanuś (moskal.) 464.
Wybrani **Dr. Kolessa** (Ukrain.) **i hr. Baworowski** (konserwatysta),

Okręg Nr. 70.
Skałat-Husiatyn.

Głosowało 30.250. Otrzymali głosów: Adam hr. Gołuchowski (kons.) 8.837, Petrycki (ukr.) 13.204, Bieniowski (nar. dem.) 3.169, Gissowski (mosk.) 2.752, Reich 1.970, Temnicki (rus. soc.) 221.
Odbędzie się **ponowny wybór.**

Śląsk.

Okręg wiejski Cieszyński.

Oddano głosów 12.163. Otrzymali: Dr. Jan Michejda 6102 głosy, dr. Ryszard Kunicki (socyalista) 6061 głosów.
Posłem wybrany narodowiec **Dr. Jan Michejda.**

Do Braci we wschodniej Galicyi!

Okręg 68.

Nasz kochany poseł Jan Zamorski trzyma się dzielnie. Lud, mimo gór złota, jakie hyjeny starościńskie rozdały, mimo namawiań, gwałtów i postrachu — stanął jak mur przy swoim kochanym obrońcy, przyjacielu i orędowniku w każdej potrzebie. Pan Zamorski dostał przeszło 9000 głosów. Kandydat namiestnika dostał tylko 2800 głosów — poszli za nim tylko żydzi i słabsi duchem. Śmieszny i niemądry ks. Kominek dostał aż 400 głosów.

Lecz wyborom jeszcze nie koniec — w poniedziałek będzie drugi taniec!

Więc, Bracia, jakeście murem stali 19 czerwca — tak się trzymajcie i 26 czerwca. Co więcej — wiecie już, gdzie są słabe placówki, tam, jak dobra i sprawna armia, uderzcie i naprawcie: niechaj głosy samozwańczych kandydatów: Sochanika i Kominka pod waszym, Bracia, naporem teraz padną na p. Zamorskiego, tak, aby wasz poseł wyszedł większością.

Pokażcie, że Was stać na to.

Niech to będzie honorem i zaszczytem dla 68 okręgu!

Okręg 53.

P. Skarbek padł w mieście Samborze — ale za to lud, jakby chciał mu wynagrodzić nagonkę namiestnika, ławą poszedł za nim i dał mu przeszło 12.000 głosów.

Z powodu rozbicia głosów u Rusinów będzie drugi wybór. Bracia — trzymajcie się tak dzielnie i dalej — a i wy i poseł wasz świetne odniesiecie zwycięstwo.

Okręg 63.

Nasz dotychczasowy poseł, Władysław Dębski, mimo rycia namiestnika i wichrzenia ludo-

wca Poznańskiego, stoi na pierwszem miejscu. Cześć za to ludowi polskiemu tego okręgu! Wybory jeszcze nie skończone. Bracia, przy dalszem głosowaniu odbierzcie jeszcze dla waszego posła i głosy Poznańskiego. Ławą do urny!

Braci w okręgach 56, 58, 59, 55, 54, 62, 65 i t. d. — wzywamy, aby ławą szli do głosowania. Niektórym ich kandydatom brak tylko tysiąca lub dwu tysięcy głosów, aby wyszli.

Bracia, aby mieć swojego posła, warto popracować. Niech wszyscy głosują, a tyle głosów, ile potrzeba, zdobędziecie.

Pod obuchem.

Ostatni numer „Ojczyzny“ znowu uległ konfiskacie.

Odezwa, wydana przez naczelnika gminy, księdza i sędziego za posłem Józefem Ptasiem została nam również skonfiskowana.

Groźbą konfiskat i szkód, jakie z tego dla Redakcyi wynikają — każda bowiem konfiskata kosztuje kilkaset koron — chcą nas zdusić i nastraszyć.

„Nie wolno — powiadają nam — zwalczać i krytykować rządów Bobrzyńskiego i jego przyjaciół; nie wolno podcinać powagi władzy. Nie wolno się buntować“.

Kto nie słucha władzy, temu obuchem w łep.

— — — — — — — — — — —

Daremny trud, panie c. k. prokuratorze i panie c. k. namiestniku!

„Ojczyzna“ zastraszyć się nie da! Straty, jakie ponosi, zniesiemy, odwagi w wypowiadaniu swego zdania o polityce stańczykowskiej nie zabraknie nam nigdy!

Czytelników naszych prosimy o poparcie w tej walce z możnymi.

Kończy się pierwsze półrocze — czas odnowić przedpłatę. Opieszałym wstrzymamy wysyłkę.

B. B. B.

Zdawałoby się, że zaufanie u ludzi mogą mieć tylko uczciwi.

Zdawałoby się, że posłuch i zwolenników zyskać mogą tylko światli i mądrzy.

A jednak jest inaczej. W życiu prywatnem nikt niechce pożyczyć pieniędzy lampartowi, nikt nie odda córki za mąż za pijaka i rozbójnika, — ale za to w polityce ten sam uczciwy człowiek bezmyślnie daje się okradać, odzierać z wolnego prawa wyboru i pozwala narzucić sobie na posła, a więc na zastępcę swojej woli i swoich interesów, człowieka często nieuczciwego, często głupiego, często rządowego, stańczykowskiego lokaja.

I widzimy, jak dzięki słabej woli mas ludowych wychodzą na posłów tacy, jak Rosner, Lasocki, Matakiewicz, Biały, których sprawa ludowa nic nie obchodzi, którzy oglądają się, z której strony wieje wiatr rządowy i za nim idą — albo posłami zostają tacy, jak Madej, Łyszczarz, Jachowicz, czy Kubik, którzy nic dla dostatecznego braku rozumu i rozgarnięcia zrobić nie potrafią.

Posłami zostają i ci, wyliczeni tutaj i, liczni inni, tylko dlatego, że z jednej strony tak chcą stańczycy, a z drugiej, że lud mało jest jeszcze odporny i mało politycznie uświadomiony.

Kto przyglądnął się wynikowi pierwszych głosowań, kto przeczytał nazwiska kandydatów stańczykowskich, ludowcowych albo miejskich demokratów, a zna tych ludzi z ich dotychczasowych działalności, ten odrazu wyrobi sobie sąd o polityce, jaką ci ludzie w razie wyboru będą prowadzili.

Wśród kandydatów tych 3 stronnictw widzimy.

1. U stańczyków: ludzi mądrych, ambitnych, idących często krętemi, niezawsze uczciwemi ścieżkami, a zdecydowanych za wszelką cenę uchwycić z powrotem rządy w swoje stańczykowskie ręce. Przewodzą im Bobrzyński i Biliński.

2. U ludowców: chłopi, jakich sobie dobrał Stapiński, możliwie najciemniejsi, najpowolniejsze narzędzia w ręku wodza, a obok nich wykształceni ludzie, których do ludowców odkomenderowali stańczycy. Wodzem ich niby jest Stapiński, a w rzeczywistości rządzą tą armią, jak chcą, znowu Bobrzyński i Biliński.

3. U miejskich demokratów: rozmaici co do zdolności i wykształcenia, ale niemal jednacy co do ich przekonań i ich moralności. Doboszyński, Lewenstajn, Battaglia, Rychlik, Germann — to ludzie, którym polskie społeczeństwo zarzuca wiele ciężkich grzechów — a wszyscy oni znowu słuchają rozkazów B. B. — Bobrzyńskiego i Bilińskiego.

Więc jakąż może być polityka obu B. B.?

Skonfiskowano!

Krwawe wybory.

1. Drohobycz.

W okręgu tym kandydował ulubieniec namiestnika, Natan Lewenstein.

Już przed wyborami wyjechała aż do Wiednia deputacya ze skargą, że zarząd miasta i starostwo sfałszowały listę wyborców. Udowodniono mianowicie, że w liście wyborców jest 724 nazwisk ludzi, którzy się nigdy nie urodzili, 67 osób, które dawno już zmarły i 619 osób, które po kilka razy były wpisane. W ten sposób chciano przysporzyć p. Lewensteinowi 1400 głosów.

Deputacya nie wiele wskórała, co wywołało w mieście duże rozgoryczenie tem więcej, że do walki z możnym Lewensteinem, miejskim demokratą, wybrało się aż 3 innych: bezpartyjny, syonista i ukrainiec.

Do tego wiedzieli przeciwnicy, że rabin miejscowy wezwał żydów, by legitymacye wyborcze składali żydzi u niego — w ten sposób zebrał rabin 3500 głosów, dla Lewensteina pewniuśkich. W dzień głosowania żydzi z opieczętowanemi przez rabina kartami mieli iść sznurkiem do urny.

Więc też już od wczesnego ranka w poniedziałek było w mieście gorąco. Tłumne pochody i utarczki uliczne raz poraz się powtarzały.

Głosowanie odbywało się w sali gimnastycznej, położonej w pobliżu Rynku. Drewniany ten budynek, otoczony jest wokół wielkim ogrodem. Tutaj też od wczesnej godziny gromadziły się grupy mieszkańców, żywo omawiających szanse kandydatów, dra Lewensteina i niezależnego demokraty Mateusza Balickiego. Wśród zwolenników jednego i drugiego kandydata wybuchały ustawicznie utarczki słowne, które się przemieniały w niektórych wypadkach w bójki. — Z każdą chwilą tłum wzrastał, przyczem dało się zauważyć silne zdenerwowanie, a chwilami wprost zaciekłość niektórych osobników.

W tem nagle rozeszła się pogłoska, że wewnątrz dopuszcza się komisya wyborcza przeróżnych machinacyj na korzyść dra Lewensteina. Mówiono głośno o otwarciu urny, o wyciąganiu kartek, o wrzucaniu innych na ich miejsce i t. p.

Wiadomość ta, podawana z ust do ust, wywołała niesłychane wprost oburzenie wśród tłumu. Wśród przeróżnych, groźnych okrzyków rzucono się wprost z wściekłością na lokal wyborczy dra Lewensteina, wyrzucono stamtąd agitatorów, niektórych pobito, a całe urządzenie zniszczono.

Również usiłował się tłum rzucić na główny lokal wyborczy w sali gimnastycznej, gdzie jednak niedopuściło demonstrujących wojsko.

Awantury te wywołały w całem mieście niezmierne podniecenie; zewsząd też spieszono na miejsce wypadków. Postawa tłumu stawała się z każdą chwilą groźniejsza. Zawezwano wreszcie pomocy przydzielonych tu do służby bezpieczeństwa podczas wyborów huzarów, którzy urządzili kilkakrotnie szarżę po ulicach miasta.

Wówczas z tłumu poczęto rzucać na żołnierzy kamieniami i cegłami, wznosząc przeraźliwe okrzyki.

Demonstrantom pomagano z mieszkań okolicznych kamienic, ze wszystkich okien poczęto rzucać na huzarów wszelkiego rodzaju sprzęty, krzesła, garnki i t. p., skutkiem czego zraniono ciężko kilku huzarów, w tem jednego oficera. Mnóstwo żołnierzy pospadało z koni, raniąc się lekko, przyczem kilku zostało przez własne konie potratowanych.

Sytuacya stawała się z każdą chwilą krytyczniejsza. Na pomoc tłumowi pospieszały ustawicznie coraz nowe gromady ludzi, wznosząc groźne okrzyki wszędzie przeciwko wiceburmistrzowi Feuersteinowi, dr. Lewensteinowi i innym. Dopiero dzięki interwencyi kilku wpływowych osób wydano rozkaz cofnięcia huzarów.

Na pierszy plan wysunięto wówczas piechotę, która z najeżonymi bagnetami dwukrotnie odparła napierający coraz silniej tłum. Ogółem przeprowadzono dwie szarże huzarów; również dwa razy interweniowała piechota.

W południe zniszczono cukiernię w Rynku, oraz obito przechodzącego ulicą księdza kanonika Szałajkę.

O godz. 2 popołudniu, kiedy nadeszło wielu robotników z Borysławia, rozruchy się ponowiły. Tłum począł mimo stanowczej postawy wojska powtórnie napierać na żołnierzy, pragnąc się przedostać przez kordon do lokalu wyborczego w sali gimnastycznej. Kiedy wojsko odparło ataki, zwrócono się znowu ku lokalowi agitacyjnemu. Tutaj zjawił się komisarz Łyskowski i pragnął uspokajająco działać na tłum. Nie pomogło to jednak wcale; poczęto znowu rzucać przeróżnymi przedmiotami na wojsko, które broniło lokalu.

Wtedy ugodzono dowodzącego piechotą oficera w piersi kamieniem, tak, że omal nie upadł. Rozległa się krótka komenda „Feuer“ przy karabinach wzniesionych w powietrze. Padły strzały dla postrachu.

Gdy jednak nie odniosło to żadnego skutku, nastąpiła druga salwa ostrymi nabojami, skierowana w środek tłumu.

Następstwa salwy były straszne. Padło kilkadziesiąt osób, stojących przeważnie na pierwszym planie; wśród nich ośmnaście zabitych, a czterdzieści siedm rannych.

W szpitalu leży 67 osób ciężko rannych i wojsko stoi w pogotowiu w obawie przed nowemi zaburzeniami.

Nazwiska zabitych są następujące:

1. Władysław Wiczyński, zarządca gazowni, trafiony w oko i ramiona.

2. Antoni Charchan, 24 letni, murarz, trafiony w pierś.

3. Chana Bech, 29-letnia, ugodzona w głowę.

4. Jankiel Koch, woźnica z Borysławia, siedzący na koźle, trafiony w ramiona i pierś.

5. Leon Mühl, kupiec, trafiony w płuca.

6. Dawid Schipper, 70-letni starzec, trafiony dwiema kulami w pierś.

7. Józef Wataz.

8. Saul Erdman, 27-letni, trafiony w brzuch.

9. Moritz Rienzler, 31-letni solicytator adwokacki, trafiony w brzuch.

10. Józef Wałaga, woźny podatkowy, ranny bagnetem w udo (przecięta tętnica).

11. Franciszek Prystaj, 31-letni zarobnik.

12. Urbanowicz.

13. Kuśnierz, 19-letni pomocnik murarski.

14. Tatarski, ślusarz, przebity bagnetem.

15. Eugeniusz Berthelot, 36-letni nauczyciel języka francuskiego, ranny w pierś i ramiona.

16. Wasyl Krawcow, trafiony w bok.

17. Rappaport, dwie rany zadane bagnetem.

Popołudniu zmarło nadto czterech z ranionych, pozostających w szpitalu, a czterech dalszych dogorywa.

Pogrzeb ofiar odbył się przy ponurym nastroju tłumów.

Oto skutki polityki Bobrzyńskiego.

II. Sambor.

Wybór Stesłowicza odbył się wśród strasznych nadużyć. Po ogłoszeniu wyników, masy ludowe opanowało rozgoryczenie. Nadużycia były ze strony władz i magistratu ogromne. Po ogłoszeniu wyników hyeny wyborcze i pachołki magistrackie prowokowały ludność. „Macie katoliki ludność poszturkiwać“ — wołali żydzi. Chłopi na to chcieli reagować, a wówczas wojsko z najeżonymi bagnetami uderzyło w tłum, a policya tymczasem zaczęła ciąć szablami. Ranionych chłopów siedmiu.

Jeden robotnik kolejowy ma rozbitą czaszkę; dogorywa; sześciu włościan oddano pod opiekę lekarzy Polaków. Ze zwolenników Stesłowicza nikt nie jest ranny. Zajścia miały początek następujący: Po ogłoszeniu wyborów lud ruszył pod obraz Matki Boskiej z pieśnią „Boże coś Polskę“. Spokojną jego postawę starały się zakłócić hyeny krzykami i prowakcyami co im się nie udało. Batalion wojska ruszył w tłum, a na ulicy pojawiła się krew.

Z ruchu wyborczego.

Okręg Nr. 39.

Dnia 4 bm. odbył p. Curuś, wielki ludowiec, wiec w Chochołowie, gdzie wypowiedział długą, miejscami dowcipną, lecz czysto agitacyjną i tendencyjną mowę kandydacką. Ponieważ wojował od początku do końca swego przemówienia formułką „chłopi wybierajcie chłopa“, zdawało się, że przekonał i pozyskał dla siebie wszystkich zebranych. Jednak na nieszczęście (dla p. Curusia) musiał się znaleźć ktoś, który skrzętnie notował każde mądrzejsze i głupsze argumenta p. kandydata i po skończonej jego mowie ośmielił się też wobec zgromadzonych wykazać niedorzeczność lub rażącą jednostronność poglądów p. Curusia. Oto przykłady: P. Curusiowi nie będzie się rozchodziło o to, — gdy zostanie posłem (co nie daj Boże) — by zmienić stare ustawy, lecz by nowe tylko dobre były dla chłopów.

A przecież zdaje się, że chłopi właśnie pragną zmiany niektórych dzisiejszych ustaw, które ich rujnują.

Ustawy o polowaniu i rybołostwie przedstawił p. Curuś jako krzywdzące wszystkich chłopów, a korzystne dla wszystkich panów, bo chłopu nie wolno polować ani ryb łowić, tylko panu. Niestety zaraz mu odpowiedziano, że w sąsiedniej wiosce we Witowie, panom nie wolno polować tylko chłopu, bo chłop trzyma polowanie.

Pan nie potrafi bronić chłopa w parlamencie, krzyczał p. Curuś, bo nie wie, co boli chłopa, a udawadniał to bardzo plastycznie na przykładzie, że tylko chłop może sobie zrobić dobry pług, lub poprawić zły, a pan mu tu nic nie doradzi. Znów odpowiedziano mu, że w parlamencie pługów nie robią ani naprawiają, lecz ustawy uchwalają lub zmieniają, a na tych znów lepiej znać się będzie człowiek inteligentny, uczciwy obrońca chłopów, niż taki ciemny chłop-poseł, jak np. Curuś, który w swej nieświadomości może głosować nawet za ustawą krzywdzącą jego współbraci. Dalej ubolewał p. Curuś na ciężką dolę posła, który musi być sługą wyborców i spełniać, co mu każą, musi się tułać po Wiedniu i zostawić wszystko w domu swym — ale po tej jeremiadzie zaraz podniesionym głosem powiedział, że poseł to wielka osoba, „poseł może wglądnąć w czynności starosty i sędziego i każdego dozorować“.

Chwalił się też p. Curuś, że doskonale pisze i mówi po niemiecku, bo 3 lata był przy niemieckim regimencie we Wiedniu.

Przy końcu mowy zaczął schlebiać góralom, że „oni jedni to dzielny lud i zdolny nie tak jak w Limanowskiem — tu tak dziarsko chodzi jeden i drugi z dumą, jakbyś mu w pysk dał (słowa Curusia). Na dowód zaś zdolności górali przytoczył fakt, że znalazł się przed miesiącem na Podhalu góral, który malował wcale udatnie pieniądze (za co siedzi w kryminale), a żaden nawet uczony pan tego nie potrafi.

Oto garść mądrości p. Curusia. I takiego człowieka mają górale wybrać na swego posła. Ufamy jednak, że tak nie będzie, bo pomału otwierają się oczy góralom i spostrzegają tę łapkę, jaką na nich nastawił p. Stapiński.

Na drugi dzień zaraz odbyli górale wiec w Chochołowie i gromadnie oświadczyli się za byłymi posłami, którzy ich nie zdradzili i nadal bronić ich będą. Kiedy po wiecu w Chochołowie chciał p. Curuś odbyć wiec w sąsiedniej wsi Koniówce, zebrani górale nie pozwolili mu nawet skończyć mowy, tak, że p. Curuś musiał odjechać nic nie wskórawszy.

Tu w Koniówce przyrównał jeden gazda Curusia do swego konia, który jest potulny i dobrze ciągnie, gdy mu daje zwykłe porcye siana, ale jak mu da owsa i pozwoli kilka dni stać w stajni, to mu później rady dać nie może. Tak i p. Curuś dziś dużo obiecuje i robi się pokornym, ale jak dostanie 10 złr. na dzień, to zacznie brykać.

Dnia 5 bm. odbył się znów wiec przedwyborczy we Witowie, na którym jeden z „panów“ głośno krzyczał, by chłopi tylko chłopa sobie wybierali, a broń Boże pana, a takim zaś jedynym chłopem, który ich bronić będzie dzielnie, to tylko p. Curuś, wójt z Zakopanego, zaś ktoby z górali oddał głos na p. Ptasia, ten zdradzi sprawę góralską, bo ten należy do wszechpolaków (jedna zbrodnia) i jest urzędnikiem (druga zbrodnia) a więc — według tego pana — musi z rządem trzymać i nie może bronić interesów chłopskich. „Zakazawszy“ góralom głosować na p. Ptasia rzucił się później ów „pan“ na stronnictwo wszechpolskie, że to żyje kłamstwem, bo w „Słowie polskiem“ chwaliło się, że głosowało za mięsem argentyńskiem, a w „Ojczyźnie“, że nie głosowało.

Na te wszystkie zarzuty odpowiedział wyczerpująco jeden z księży, wziął też w obronę p. Ptasia wychodząc z tego założenia, że o ludziach nieobecnych nie należy mówić źle, a jeszcze bardziej w sposób niezgodny z prawdą, gdyż nieobecni nie mogą się bronić.

Przy końcu posiedzenia przemówił bardzo rzeczowo p. Owsionka, kierownik szkoły i zgłosił rezolucyę za popieraniem byłego posła X. Rzeszódki, który jako ich proboszcz zawsze ich bronił i wiele dla nich zdziałał. Obecni jednogłośnie rezolucyę przyjęli i przyrzekli oddać głosy X. Rzeszódce i p. Ptasiowi.

Przemawiał też na wiecu jeden wysłannik p. Curusia z Zakopanego, ale wyśmiali go górale tak, że wszyscy obecni tam ludowcy odeszli jak zmyci, a Witowianie nie dali się zawieść na lep p. Stapińskiemu.

Dnia 6 bm. odbył się wiec w Nowem Bystrem pod przewodnictwem ks. proboszcza Czerwińskiego, gdzie wszyscy obecni z oburzeniem wyrazili votum nieufności p. Curusiowi, a oświadczyli się za dawnym posłem p. Ptasiem.

Z wyborów w okręgu 45.

Za Lasockim, kandydatem rządowym, agitują różni ludzie bardzo potrzebujący i licznie znani ze służalstwa i z tępego rozumu; najwięcej żydzi, którzy płacą za głosy, jak np. w Zaleszanach, potem włościanie ale tylko nałogowi pijacy, tamiarze tj. robotnicy przy rządowej budowie tam; najgorsi pisarze gminni, co to wszystko zrobią za pieniądze oraz ludzie z autonomii a to inżynierowie krajowi, konduktorzy melioracyjni, strażnicy wałowi i rzeczni krajowi, oraz przeważna część nauczycieli ludowych (należy to dobrze zapamiętać), a tu i ówdzie z „chłopa pan“.

I tak — agitatorzy Lasockiego, policyanci, tamiarze mieli poddostatkiem czystych kart głosowania. Wydzierali karty z nazwiskiem Wiącka a dawali nowe czyste lub z napisem „Lasocki“. Tak robił Franciszek Kozdronkiewicz i Adam Szkutnik w Zaleszanach a Konstanty Jakubik jeździł po nowe karty głosowania — nie opowiadał, od kogo je dostał. Nowe karty miały nawet inną pieczęć Starostwa aniżeli pierwotne karty — jedna taka karta znajduje się w kancelaryi Narodowego Związku ludowego w Dzikowie.

Od wójta Michała Zawady w Stalach zabrał karty głosowania krajowy strażnik wałowy Jan Walski i jego pomocnik Jan Wolski, zostający pod nadzorem inżyniera Dudka, wybili na nich nazwisko Lasockiego i rozdawali wyborcom.

Wójt w Jadachach wydał karty głosowania szynkarzowi Wojciechowi Małkowi, który częstował wyborców piwem, a nazwisko Lasockiego na kartach wybijał.

W Sobowie rozdawano karty gotowe z nazwiskiem Lasockiego; zaś wypełnione nazwiskiem Wiącka targali i dawali nowe za Lasockim. Narzekali na to Michał Jędrzejowski, Mateusz Piskor, Aleksander Peryt, Jan Bąba.

Podobnie było w Jeziorku, Grębowie i innych gminach.

W Turbi nauczyciel Świerszczek, wysługujący się Lasockiemu, rozdawał karty głosowania. Pani Świerszczkowa wręczała Andrzejowi Myszce kartę z nazwiskiem Lasockiego, a gdy jej nie przyjął, zagroziła, że Myszka zapłaci karę 9 koron — następnego dnia dostał jednak Myszka czystą kartę głosowania.

Kart tych mieli naganiacze Lasockiego podostatkiem. Stronnicy sędziego Bochniewicza narzekają, że oddali więcej kart z jego nazwiskiem, aniżeli komisye ogłosiły. (Mylnie podał pogłoskę „Głos narodu“ o kartach głosowania z nazwiskiem Bochniewicza i o agitowaniu starosty za nim — to jest przekręcone, żeby odwrócić uwagę od agitacyi za Lasockim).

P. Mastelarczyka ze Zbydniowa aresztował Maślak, policyant z Tarnobrzegu, już w gminie Dzików w obecności żandarma i zaprowadził go do starostwa, gdzie mu jakiś komisarz powiedział, żeby z miasta wyjechał, bo on najwięcej agituje za Wiąckiem, a przeciw Lasockiemu i przepowiada mu, że padnie jak długi.

Tymczasem stronnicy Wiącka nie otrzymali żadnego zapasu czystych kart głosowania do wymiany.

Dozorca rzek rządowych Gołębiowski jako komisarz wyborczy w Dzikowie nie przyjął karty głosowania od p. Ląda, stronnika Wiącka, dopiero nakazał to sam starosta. Tu się miał kto upomnieć, gdzieindziej unieważniano głosy Wiącka za nieortograficzne pismo, a nazwisko hr. „Laszowskiego“ przyjęto jako dobre.

Straż skarbowa głosująca tutaj w okręgu wiejskim, została rozesłana razem z żandarmami do pilnowania porządku przy głosowaniu, sama zaś nie mogła głosować, wiadomem zaś było, że oddadzą głosy za Wiąckiem.

W dalszym ciągu działy się nadużycia w Suchorzowie, gdzie Kucharski pewien agitował za Lasockim, a Wacław Pitra miał w kieszeni pełno czystych kart głosowania i wybijał za Lasockim. Dostali tam wyborcy także dość pieniędzy w gotówce.

W Mokrzyszowie Feliks Brania, strażnik wałowy i Jan Buczek odbierali kartki z nazwiskiem Wiącka i targali a dawali nowe za Lasockim.

Okręg Nr. 60.

Buczacz-Podhajce.

W nrze 134 „Gazety Narodowej“ z 13 czerwca b. r. pojawił się artykuł, omawiający akcyę wyborczą w okręgu wiejskim Buczacz-Podhajce, podpisany przez „Embe“, artykuł, który potworną napaścią, zjadliwymi insynuacyami przewyższa artykuły, żyjące z rozboju czci ludzkiej np. „Monitora“.

Osobiście dotknięty zapytuję Szan. Redakcyę „Gazety Narodowej“, dlaczego nie sprawdziła wiarygodności podanych oszczerczo faktów wprost u źródła t. j. w Radzie narodowej, w której zasiada jej redaktor; czy poczuwa się do odpowiedzialności za ten artykuł, a może raczy skłonić autora paszkwilu p. Embe (M. B.), by nie krył się poza plecy bloku, ale odsłonił swoją przyłbicę.

P. Embe zarzuca mi dwulicową politykę, podtrzymywanie kandydatury wbrew uchwale Rady nar., brak karności, warcholstwo, chęć wymuszenia na Radzie narodowej pewnych świadczeń na cele narodowe, rozbijanie jedności, łączenie się z wrogami narodowymi, brak poczucia narodowego. Pan Embe nie tylko posuwa się do tendencyjnego przedstawienia faktów, ale wedle potrzeby fałszuje treść pism.

Zamiast sprostowania odpowiadam faktami, na które dam dowody. Na posiedzeniu komitetu 25 kwietnia w Buczaczu nie byłem; nie wiem o ile uchwała była zgodna, wiem jednak i mam na to dowody, że uchwała bardzo wiele kosztowała, potrzeba było przecież w pierwszym rzędzie mnie zwalczyć.

Na podstawie „zgodnej“ uchwały Rada narodowa zatwierdziła kandydaturę p. Serwatowskiego d. 8 maja.

Dnia 9 go maja rozesłałem i rozpisałem listy do wszystkich organizacyi i wybitniejszych członków i zwolenników, że przeciw Radzie narodowej iść nie mogę, rezygnuję i wzywam do skupienia głosów na zatwierdzonego przez Radę nar. kandydata.

Od tego dnia prowadzi mnie „Ojczyzna“ w spisie kandydatów na zastępców. Tego samego dnia wysłałem list do p. Serwatowskiego, proponując mu wspólny objazd okręgu.

Dnia 23 maja na podstawie fałszywych denuncyacyi do Rady narodowej otrzymuję wezwanie do cofnięcia kandydatury i osobistej interwencyi na wiecach za p. Serwatowskim, który dzień przedtem odrzucił moją propozycyę. List ten wysyłam R. N., wobec której powołuję się na cofnięcie kandydatury dnia 9 maja, gdyż zresztą do żadnych dalszych ofiar i obowiązków nie poczuwam się, o ile zaś chodzi o moją osobistą interwencyę i czynny udział w akcyi wyborczej wszystkich naszych organizacyi oświatowych, oraz pomocy duchowieństwa, powołuję się na warunki przez te organizacye postawione.

Dodać muszę, że te wszystkie czynniki z początku przez sam komitet buczacki i p. Embe od wszelkiej akcyi i pomocy usunięte zostały. Z mojej strony postawiłem warunek zalecenia mnie na zastępcę, gdyż tego domagały się wszystkie organizacye i to dałoby mi tytuł do osobistej interwencyi. Prawdą jest, że byłem kilkakrotnie wzywany przez wszystkie organizacye do podtrzymania kandydatury, lecz każdym razem oświadczyłem w odpowiedzi, że nie kandyduję.

W tym czasie wobec gróźb ludności i dochodzących mnie wieści o łączeniu się ludu z wrogimi narodowej kandydaturze obozami, wysłałem drugie pismo do Rady narodowej, w którem wystąpiłem przeciw całej demoralizującej działalności buczackiego komitetu i głównego jego kierownika, przeciw metodzie znanych z przysłowia w kraju „buczackich“ wyborów, rozpijaniu ludzi, cofaniu wszelkiej pracy organizacyjnej, brutalnemu obchodzeniu się z wyborcami w okręgu, który od czasu strajków silnie zradykalizowany wymagał obok energicznej akcyi, taktowniejszego obejścia się z wyborcami i jednania ich nie piwem i budzeniem apetytów na łatwy zarobek, ale w sposób uczciwszy, choćby przez subwencyonowanie organizacyi dla celów narodowych pracujących, np. bursy włościańskiej, czytelń wiejskich, funduszu budowy kaplic itp. Zwróciłem uwagę Rady narodowej, że akcya komitetu buczackiego jest nietylko chybiona, ale prowadzi do ponownej klęski i rozbicia głosów.

Na liczne zapytania z kół wiejskich, czy wobec bardzo słabych szans kandydata, przez R. N. zatwierdzonego, nie wznowiłbym starań o mandat, by przynajmniej do ścisłego wyboru między

narodowymi kandydatami doprowadzić, odpowiedziałem, że bez upoważnienia mego stronnictwa i Rady narodowej na ten krok nie odważyłbym się. Poświadczy to p. Nowacki, koncypista dyrek. skar. obecny przy tem, gdy prowadząc walkę z p. Orłowskim, wrogiem Koła polskiego, wyraźnie oświadczyłem wobec delegatów kilkunastu wsi, że nikogo do podtrzymania mojej kandydatury nie upoważniam i kandydować nie mogę. To samo oświadczyłem na probostwie, o poświadczą to obecni księża: Kwiatkowski, Olbrycht, prof. Matłachowski, Pitor, sędzia Wysocki; poświadczy Rada narodowa, którem obowiązkiem stanąć w obronie spotwarzonego Polaka To są fakta! a p. Embe powinien był uderzyć się w piersi i przyznać, dlaczego całe przedsiębiorstwo, od początku zwichnione, chroma, powinien był zgodnie z prawdą wymienić innnych przedsiębiorców, którzy obecną chwilę uważali za najsposobniejszą do mącenia wody i łowienia rybek. Takich dużo, choćby w samych Monasterzyskach.

Dnia 11 czerwca odbył się w Buczaczu wiec, przy udziale zwyż 600 włościan ze wszystkich organizacyi, duchowieństwa, członków miejskiego Koła Nar. Dem. O tym wiecu i o jego przebiegu mógłbym wiele p. Embe opowiedzieć. Poddano druzgocącej krytyce całą działalność dotychczasową komitetu, metodę piwa i przekupstw, wskazano, że nikt nie walczy przeciw kandydatowi R. N., który stał się ofiarą komitetu, ale przeciw nieuczciwej i niesumiennej metodzie, która podkopuje powagę Rady narod. i osłabia szanse kandydata. Na tym wiecu na wniosek podpisanego uchwalono jednogłośnie głosami wszechpolskimi poprzeć kandydaturę p. Serwatowskiego i solennem przyrzeczeniem wszystkich organizacyi, wszystkich delegatów rozwinięcia najszerszej odrębnej akcyi za narodowym kandydatem p. Serwatowskim, wiec zamknięto. Oto jest moja warcholska robota. Lekcyi patryotyzmu od p. Embe nie potrzebuję, ale p. Embe otrzymał na wiecu taką lekcyę z ust duchowieństwa i chłopów, którzy mu do oczu zarzucali, że wszystkie nieszczęścia i klęski jemu mamy do zawdzięczenia.

Szanowne Duchowieństwo z Buczacza, przewodnictwo organizacyi buczackich oświatowych i włościańskich proszę o wzięcie mnie w obronę przed niezasłużoną, potworną napaścią.

Żurawno, 14 czerwca 1911.

Stanisław Orski.

Równe.

Rusini nawet świąt nie mają!

W dniu ruskich świąt w poniedziałek, przyjechało trzech akademików ruskich ze Lwowa na Równe do naszego przysiółka należącego do Podusilny i namawiali nas Polaków, ażebyśmy głosowali na Kościa Lewickiego, byłego posła w parlamencie, ale jeden z naszych, włościanin Tomasz Plewak dał im ciętą odprawę i oni ze wstydem odjechali.

My im odpowiedzieli, że nam niepotrzeba żadnego ruskiego posła, bo my mamy posła Polaka „pana radcę sierocińskiego" z Brzeżan Józefa Zborowskiego, tego, który za nami będzie się stawiał w parlamencie.

Wincenty Babczyszyn.

Kołomyja 20 czerwca 1911.

Kołomyja! stolica Pokucia święci dziś tryumf zwycięstwa!

Od czasu bowiem zaistnienia ery konstytucyjnej mandat do Rady Państwa miasta Kołomyi, Śniatyna i Buczacza dzierżyli żydzi. Przy wczorajszych wyborach miasta Kołomyi zwyciężyła frakcya chrześcijańska, wybierając olbrzymią większością głosów posłem do Rady Państwa p. Jana Kleskiego, właściciela dóbr i burmistrza Kołomyi. Zwycięstwo to przypisać należy tutejszemu mieszczaństwu, które otrzęsło się ze snu letargicznego, zsolidaryzowało się i przy pomocy miejscowej inteligencyi odniosło zwycięstwo nad socyalistami i syonistami, którzy myślą jak hyeny, i pienią się dziś ze złości. Cześć i uznanie Kołomyjskiemu mieszczaństwu i jego przewodnikom! Wynik wyborów przedstawia się następująco: na 7128 upraw. do głosowania otrzymał: p. Jan Kleski 4318 głosów. Dr. Zipper syonista 1429 głosów. Dr. Schorr socyalista 1209 głosów. Daniłowicz ukrainiec 170 głosów.

Podnieść z uznaniem należy, że tut. niemcy koloniści z małym wyjątkiem oddali głosy na chrześcijańskiego kandydata — tak samo i postępowi izraelici. Mieszczanie Rusini szli do urny wyborczej bez przymusu razem z Polakami. Zwyciężyła idea chrześcijańska i narodowa. Kosztowało to wiele trudu, starań i zabiegów, ale to wszystko uwieńczone zostało najznamienniejszym skutkiem. *S. Ch.*

Ze Zbaraskiego.

Netreba dn. 17 czerwca 1911.

Szanowni prawyborcy! Oddaję się pod wasz sąd. Pan Kazimierz Paryłowski powiedział na zgromadzeniu w Kurnikach, że ja jeździłem na agitacyę za p. Sochanikiem do Zarudeczka. Tem samem obwołał mię w pośród ludzi zdrajcą, bo każdy taki jest zdrajcą, jeżeli nie postępuje solidarnie.

Ja, jako prawdziwy syn Ojczyzny, nigdym w mojem życiu jako zdrajca nie wystąpił i nie wystąpię, choćbym miał i życiem przepłacić.

Dlatego powołuję p. Paryłowskiego do udowodnienia mi tego oszczerstwa; jeżeli mi pan udowodni, ja składam 100 k. na Gimnazyum polskie w Zbarażu, jeżeli nie udowodni pan tego kłamstwa, prosiłbym p. Paryłowskiego tylko o 10 k.

na Gimn. pol. w Zbarażu z tem mojem dobrowolnem poddaniem się sądowi polubownemu.

Odwołuję się jako członek Komitetu ścisłego do przewielebnego ks. Gwardyana, jako prezesa Komitetu narodowego w Zbarażu, zawezwać mię i p. Kazimierza Paryłowskiego na dzień oznaczony, żebyśmy mogli w oczy udowodnić prawdziwość lub fałsz.

Michał Wawrzków.

Wybory ścisłe w okręgach 35, 36, 37, 38, 39, 43, 44, 46 i 49 w zachodniej Galicyi odbędą się 28 czerwca, tj. we środę!

Można głosować tylko na jednego z trzech, którzy otrzymali największą liczbę głosów.

Wybory ścisłe w okręgach 28, 30, 32. 51, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68 i 70 odbędą się 26 czerwca, tj. w poniedziałek.

Gdyby i te nie dały wyniku, trzecie głosowanie ścisłe jest wyznaczone na 3 lipca.

Czytelnikom naszym polecamy tych samych, co i przedtem kandydatów.

Wynik z dnia 21 czerwca.

Kraków.

Głosowało 2700 wyborców. Z tego otrzymał Dr Zygmunt Marek 1625 głosów, Dr Adam Doboszyński (dem.) 1029 głosów. Rozstrzelonych 19 głosów.

Posłem wybrany **Dr Zygmunt Marek** (soc.).

Okręgi wiejskie:

Okręg 40.

Kraków-Podgórze-Wieliczka-Dobczyce.

Razem w okręgu 40. oddano ważnych głosów 12.938.

Wybrany posłem **Włodzimierz Tetmajer** (lud.) 12.732 głosami. Wójcik otrzymał 201 głosów.

Okręg 35.

Chrzanów-Krzeszowice-Liszki-Jaworzno.

W całym okręgu 35. oddano głosów 18.056. Otrzymali: Zarański (dem.) 5.655, Dr Wróbel (lud.) 5.423, Żuławski (soc.) 4.249, X. Stojałowski 2.679.

Odbędzie się wybór ściślejszy między Zarańskim (dem.), Wróblem (lud.) i Żuławskim (soc.).

Okręg 36.

Biała-Oświęcim-Kęty-Andrychów.

W całym okręgu 36. oddano głosów 12.927. Otrzymali: Jan Kubik (lud.) 3.881, Ludwik Dobija (Stojałowczyk) 3.708, Stanisław Stohandel (Stojał.) 2.324, Antoni Śmieszek (bezp.) 1780, Kramarczyk 1169 głosów. Rozstrzelonych głosów 65.

Odbędzie się wybór ściślejszy między Kubikiem, Dobiją i Stohandlem.

Okręg 37.

Wadowice-Zator-Kalwarya-Myślenice-Skawina.

W okręgu 37. wynik ogólny jest następujący: Średniawski 4.529, Banaś 4.737, Baścik 3.780, Korzeniowski 1.370, Sułczewski 407. Inne głosy rozstrzelone.

Nastąpi wybór ściślejszy między Średniawskim, Banasiem i Baścikiem.

Okręg 38.

Maków-Jordanów-Sucha-Milówka-Żywiec.

Według prowizorycznego obliczenia w całym okręgu 38 oddano głosów 17.077. Otrzymali: Józef Rusin (lud.) 4810, Mateusz Fijak (stojał.) 4059, Cezar Haller (stańczyk) 3868, Edw. Krupka (nar. dem.) 1926, Kąkol 1584, Dudzik 660. Choróbski 128. Inne głosy rozstrzelone.

Wybór ściślejszy między **Rusinem, Hallerem i Fijakiem.**

Popierajmy **Macieja Fijaka.**

Okręg 39.

Limanowa-Nowy Targ-Krościenko-Mszana.

W całym okręgu 39 oddano głosów 17.873. Otrzymali: Józef Ptaś (nar. dem.) 5602, Stanisław Śmiłowski (lud.) 5253, Józef Curuś (lud.) 4507, X. Rzeszódko (centr.) 2455. Rozstrzelonych głosów 196.

Odbędzie się wybór ściślejszy między **Ptasiem, Śmiłowskim i Curusiem.**

Całą siłą za Ptasiem.

Okręg 41.

Bochnia-Niepołomice-Brzesko-Wiśnicz.

W całym okręgu 41 oddano głosów 15.405. Otrzymali: Ruebenbauer 9277, X. Stojałowski 6128 głosów.

Posłem wybrany **Adam Ruebenbauer** (lud.).

Okręg 43.

Pilzno-Ropczyce-Brzostek-Dębica.

W całym okręgu 43 oddano głosów ważnych 15.508. Otrzymali: Hr. Mikołaj Rey 4567, Józef Staniszewski (lud.) 4061, Michał Jedynak (lud.) 3308, Jan Siwula (lud.) 1511, X. Paweł Sapecki (nar. dem.) 1096, sędzia Franciszek Ścibor (lud.) 751, Jan Babicz (fr. lud.) 189. Rozstrzelonych 25, nieważnych 81, białych 6.

Odbędzie się wybór ściślejszy między **hr. Reyem, Staniszewskim** (lud.) i **Jedynakiem** (lud.).

Okręg 44.

W całym okręgu 44 oddano głosów 18.949. Otrzymali: Radca Andrzej Kędzior (lud.) 7994,

Jakób Bojko (lud.) 6884, Franciszek Krempa 3910. Reszta głosów rozstrzelona.

Odbędzie się wybór ściślejszy między **Kędziorem, Bojką i Krempą.**

Okręg 45.

Nisko - Ulanów - Sokołów - Tarnobrzeg - Rozwadów.

Według prowizorycznego obliczenia, w całym okręgu 45 oddano głosów 18.481. Otrzymali: hr. Zygmunt Lasocki (lud.) 9490, Jan Bis (lud.) 4639, Wiącek (nar. dem.) 4209.

Posłem większości wybrany **hr. Lasocki,** mniejszości **Jan Bis.**

Okręg 47.

Łańcut - Przeworsk - Leżajsk.

Prowizoryczny wynik głosowania w całym okręgu 47 następujący: Oddano głosów ważnych 18.330. Absolutna większość 9166. Otrzymali: ks. Andrzej Lubomirski (kons.) 9177, Jachowicz (lud.) 6026, X. Mach (dem. nar.) 2982.

Posłem większości wybrany **ks. Andrzej Lubomirski,** posłem mniejszości **Józef Jachowicz.**

Okręg 48.

Nowy Sącz - Stary Sącz - Grybów - Ciężkowice Muszyna.

Według prowizorycznego obliczenia w okręgu 48 oddano głosów 20.202. Otrzymali: X. Gabryel Hnatyszak (moskalofil) 4449, Jan Potoczek (centr.) 3934, Wincenty Myjak (ludow.) 3652, Błażej Bednarek (nar. dem.) 2959, poseł sejmowy Jan Cieluch (lud.) 2928, Józef Kubisz (lud.) 1917, Tadeusz Orpiński 87, Tomasz Ciągło 34.

Wybór ściślejszy między **X. Hnatyszakiem, Potoczkiem i Myjakiem.**

Poprzeć **Potoczka i Myjaka.**

Okręg 49.

Gorlice - Biecz - Jasło.

W całym okręgu 49 oddano głosów 16.561, nieważnych 107. Otrzymali: Władysław Długosz 9080, Madej 3909, X. Męski 3528. Inne głosy rozstrzelone.

Jako poseł większości wybrany **Władysław Długosz,** (lud.); wybór ściślejszy między **Madejem** (lud.) a **X. Męskim** (centr.).

Okręg 50.

Krosno - Strzyżów - Frysztak - Żmigród.

Odbył się wybór ściślejszy między Fr. Łyszczarzem (lud.) a Janem Gruszeckim (nar. dem.). Oddano głosów 12.550. Fr. Łyszczasz otrzymał 10.426.

Posłem wybrany **Fr. Łyszczarz.**

Okręg 52.

Brzozów - Tyczyn.

Według prowizorycznego obliczenia, w całym okręgu 52 oddano głosów 11.678.

Wybrani: jako poseł większości dr. **St. Biały,** mniejszości **Ant. Bomba** (lud.).

Okręg Nr. 46.

Rzeszów-Głogów-Kolbuszowa.

Poprzeć z całych sił Antoniego Lewickiego.

Wyniku dokładnego do czwartku wieczora niema. Najprawdopodobniej przyjdzie do trzeciego głosowania. Przyjdą do wyboru. (lud.) Angermann, nasz Antoni Lewicki i Stojałowczyk Szajer.

Domagajcie się, aby w każdej czytelni. w każdym sklepie i w każdem Kółku rolniczem prenumerowano „Ojczyznę“.

Cyfrowe wyniki głosowań w Galicyi wschodn. w latach 1907 i 1911.

Rok 1907.

	Ogółem głosów	Rusini	Polacy	z tego: Wszechpolacy	Ludowcy	Konserwat.	Demokraci	Socyaliści	Syoniści	Breiter	Zbuntowani ludowcy
Wieś	639.437	496.843	142.584	54.044	19.212	83.562	5.852	1.301	5.400	7.465	—
Miasto	105.344	10.274	95.070	17.247	1.847	16.888	19.656	16.952	14.451	3.190	—
Razem	744.781	507.117	237.654	71.291	21.059	100.450	25.508	18.253	19.551	10.535	—

Rok 1911.

	Ogółem głosów	Rusini	Polacy	z tego: Wszechpolacy	Ludowcy	Konserwat.	Demokraci	Socyaliści	Syoniści	Breiter	Zbuntowani ludowcy
Wieś	115.510	6.253	109.267	16.462	—	16.926	35.212	17.509	14.774	5.272	—
Miasto	697.698	457.532	240.166	86.655	—	96.807	10.384	—	4.968	1.155	13.796
Razem	813.208	463.785	349.433	103.127	—	113.733	45.596	17.509	19.742	6.427	13.796

Zestawienie głosowań w latach 1907 1911.

		Rusini	Polacy	z tego Wszechpol.	Ludowcy	Zbuntow. ludowcy	Konserw.	Demokr.	Socyaliści	Syoniści	Centrowc.	Stojałowczycy
Głosowało 1907 r. ogółem 1117.879	otrzymali	516.725	601.144	91.460	158.082	—	134.780	41.995	48.675	22.754	53.608	34.390
„ 1911 r. „ 1145.851	„	469.502	676.359	132.592	114.164	41.969	156.304	60.910	48.812	20.936	12.056	18.304
Wynik porównawczy +27.972	„	—47.223	+75.215	+41.132	—43.918	+41.969	+21.524	+18.915	+137	—1.818	—41.552	—16.086

Odpowiedzi.

P. Jan Jagielski w P. Prosimy z góry. — P. Józef Suchanek w W. Wysyłamy regularnie, prawdopodobnie z winy poczty, prosimy reklamować za każdym razem. Brakujące wysyłamy. — P. Józef Serafin w P. Wysyłamy zawsze regularnie, chyba wina poczty.

Wydawca: **Józef Sarna.** — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Stanisław Rymar.**
Kraków. — Druk W. Korneckiego i Ski pod zarządem Adolfa Nowaka.